

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

9 września 2024

Łk 6,6-11 (Biblia Tysiąclecia)

(6) W inny szabat wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschłą prawą rękę. (7) Uczniowie zaś w Piśmie i faryzeusze śledzili Go, czy w szabat uzdrawia, żeby znaleźć powód do oskarżenia Go. (8) **On wszakże znał ich myśli** i rzekł do człowieka, który miał uschłą rękę: Podnieś się i stań na środku! Podniósł się i stanął. (9) Wtedy Jezus rzekł do nich: Pytam was: Czy wolno w szabat dobrze czynić, czy źle, życie ocalić czy zniszczyć? (10) I spojrzawszy wkoło po wszystkich, rzekł do człowieka: Wyciągnij rękę! Uczynił to i jego ręka stała się znów zdrowa. (11) Oni zaś wpadli w szal i naradzali się między sobą, co by uczynić Jezusowi.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czasami bardzo pomocne bywa posłużenie się wyobraźnią i umiejscowienie siebie w rozważanej scenie ewangelicznej. Spróbujmy zrobić to z czytaną dzisiaj opowieścią o uzdrowieniu w szabat człowieka z uschłą ręką.

Przyszedłeś, aby na własne oczy ujrzeć tego Jezusa, o którym tak wiele słyszałeś. Od razu po wejściu do synagogi wyczuwasz panujące tam napięcie. Zauważasz, jak uczniowie w Piśmie i faryzeusze intensywnie obserwują Jezusa, śledzą każdy Jego ruch. Gdy jednak rozglądasz się po synagodze, widzisz, że inni mężczyźni wydają się być przejęci i pełni nadziei.

Wtem zauważasz znanego ci z widzenia człowieka, który ma sparaliżowaną i uschłą rękę. Jezus mówi do niego: „**Podnieś się i stań na środku**”. Natychmiast zaczynasz zastanawiać się, czy Jezus mógłby go uzdrowić? Chciałbyś na własne oczy zobaczyć taki cud. Gdy jednak spoglądasz na uczonych w Piśmie i faryzeuszy, widzisz ich zmarszczone brwi. Są niezadowoleni. No tak, przecież jest szabat. Nie wolno wykonywać żadnej pracy. Czy uzdrawianie jest pracą?

Nie jesteś tego pewny. Jezus najwyraźniej też widzi niezadowolenie faryzeuszy, bo zwraca się do nich z pytaniem: „**Czy wolno w szabat czynić coś dobrego, czy coś złego, życie ocalić czy zniszczyć?**” .

A potem każe przestraszonemu, niepewnemu, ale też pełnemu nadziei człowiekowi wyciągnąć rękę. I - staje się cud! Wyraźnie widzisz, że jego ręka jest zdrowa, taka sama jak druga! Podnosi się gwar, uzdrowiony unosi wysoko obie ręce i na przemian śmieje się i coś wykrzykuje, inni cisną się do niego. Tylko faryzeusze zbijają się w krąg, pochylają głowy i szepczą między sobą.

Gdybyś był w tej synagodze, prawdopodobnie cieszyłbyś się wraz z resztą zgromadzonych. Życie tego człowieka zmieniło się w sposób radykalny! Jednak uczeni w Piśmie i faryzeusze nie podzielają tej radości. Dalej są nastawieni do Jezusa podejrzliwie. Nie chcą dopuścić do siebie myśli, kto stoi za tym cudem. Dla nich ważniejsze niż samo uzdrowienie jest to, że zostało dokonane w szabat. To kolejny argument, by zrobić porządek z Nauczycielem z Nazaretu.

Czasem jakieś uprzedzenia mogą stać się przeszkodą także w naszej relacji z Panem. Na przykład, tak naprawdę nie spodziewamy się Jego interwencji w trudnych sytuacjach. Kiedy więc zaczynamy się modlić i nie widzimy, aby cokolwiek się działo, odbieramy to jako dowód, że Jezusowi na nas nie zależy. Lub zakładamy z góry, że Bóg nie będzie do nas mówił, więc nie słuchamy uważnie czytań i szkoda nam czasu na cichą modlitwę.

Zbadaj dziś swoje serce i zobacz, czy nie żywisz poglądów i uprzedzeń, które przeszkadzają ci cieszyć się głęboką, radosną relacją z Panem. Jeśli widzisz w sobie jakieś oznaki zwątpienia, cynizmu lub zniechęcenia, przyjdź i stań przed Jezusem, jak mężczyzna z dzisiejszej Ewangelii. Poproś, aby cię uzdrowił i zaufaj, że On to zrobi!

„Jezu, kocham Cię! Usuń wszelkie przeszkody, które nas dzielą!”

1 Kor 5,1-8

Ps 5,5-7.12



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

10 września 2024

1 Kor 6,1-11 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Czy odważy się ktoś z was, gdy zdarzy się nieporozumienie z drugim, szukać sprawiedliwości u niesprawiedliwych, zamiast u świętych? (2) Czy nie wiecie, że święci będą sędziami tego świata? A jeśli świat będzie przez was sądzony, to czyż nie jesteście godni wyrokować w tak błahych sprawach? (3) Czyż nie wiecie, że będziemy sądzić także aniołów? O ileż przeto więcej sprawy doczesne! (4) Wy zaś, gdy macie sprawy doczesne do rozstrzygnięcia, sędziami waszymi czynicie ludzi za nic uważanych w Kościele! (5) Mówię to, aby was zawstydzić. Bo czyż nie znajdzie się wśród was ktoś na tyle mądry, by mógł rozstrzygać spory między swymi braćmi? (6) A tymczasem brat oskarża brata, i to przed niewierzącymi. (7) Już samo to jest godne potępienia, że w ogóle zdarzają się wśród was sądowe sprawy. Czemuż nie znosicie raczej niesprawiedliwości? Czemuż nie ponosicie raczej szkody? (8) Tymczasem wy dopuszczacie się niesprawiedliwości i szkody wyrządzacie, i to właśnie braciom. (9) Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadają królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołźnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżyjący z sobą, (10) ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziery nie odziedziczą królestwa Bożego. (11) A takimi byli niektórzy z was. Lecz

zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Św. Paweł w swoim liście do wierzących w Koryncie zwraca się do nich zbiorowo, jako do grupy. Dlatego właśnie używa liczby mnogiej: „zostaliście” obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni. Paweł chce, aby Koryntianie zrozumieli, że wspólnie przeżyli radykalną przemianę za sprawą Jezusa Chrystusa. Wszyscy zostali włączeni w jedną Bożą rodzinę. Sposób, w jaki traktują się nawzajem, jest więc bardzo ważny. Pozywanie innych do sądu, oszustwa czy niesprawiedliwość nie są godne tych, dla których Chrystus tak wiele uczynił.

To samo odnosi się do każdego z nas. My też zostaliśmy:

Obmyci. We chrzcie zostaliśmy obmyci z grzechu pierworodnego i przemienieni. Napełniła nas łaska Boża i zostaliśmy wszczępieni w Chrystusa. Kiedy patrzymy na innych wierzących, zobaczymy w nich osoby tak jak my obdarzone Bożym życiem. Oni również są świątyniami Ducha Świętego. Skoro Bóg okazał im miłosierdzie, to my również powinniśmy to uczynić.

Uświęceni. Kiedy na chrzcie zostaliśmy namaszczeni świętym olejem, staliśmy się własnością Boga. Nosimy niezatarte znamię przynależności do Chrystusa. Nie tylko dokonała się w nas radykalna przemiana, lecz także rozpoczął się w nas trwający przez całe życie proces uświęcenia, wzrastania w łasce i upodobniania się do Boga. Kiedy patrzymy na innych wierzących, pamiętajmy, że i oni są Bożą własnością i zasługują na to, by być traktowani z głębokim szacunkiem.

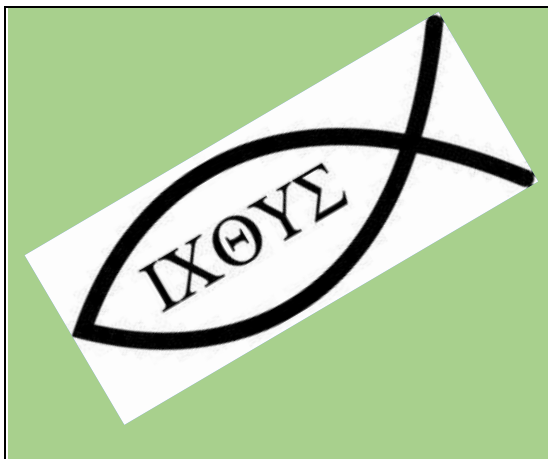
Usprawiedliwieni. Chrzest oczyścił nas z grzechu pierworodnego i wszelkich innych grzechów, i uczynił sprawiedliwymi w oczach Boga. Także grzechy naszych braci i siostr zostały im wybaczone, podobnie jak nam zostały wybaczone nasze. Każdy z nas otrzymał nieograniczony zasób łaski Bożej, niezasłużony dar. Dlatego punktem wyjścia w relacjach z innymi chrześcijanami powinna być cześć dla działania łaski Bożej w ich sercach.

Jak wspaniałe łaski otrzymaliśmy od Pana – my sami i wszyscy nasi bracia i siostry w Chrystusie!

**„Jezu, pomóż mi widzieć we wszystkich wierzących członków jednej,
Bożej rodziny”.**

Ps 149,1-6.9

Lk 6,12-19: (12) W tym czasie **Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga.** (13) Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: (14) **Szymona**, którego nazwał Piotrem; i brata jego, **Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja;** (15) **Mateusza i Tomasza; Jakuba**, syna Alfeusza, i **Szymona** z przydomkiem Gorliwy; (16) **Judę**, syna Jakuba, i **Judasza** Iskariotę, który stał się zdrajcą. (17) Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; (18) przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. (19) A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

11 września 20**24**

Łk 6,20-26 (Biblia Tysiąclecia)

(20) A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił:

Błogosławieni jesteście wy, ubodzy,

albowiem do was należy królestwo Boże. (21) Błogosławieni wy, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyceni. Błogosławieni wy, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. (22) Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą, i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako niecne: (23) cieszcie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom. (24) Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. (25) Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smucić się i płakać będziecie. (26) Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili fałszywym prorokom.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Zwróćmy uwagę na kontekst. Mówiąc: „**Błogosławieni jesteście, ubodzy**” , Jezus zwraca się do „**swoich uczniów**” (Łk 6,20). Nie mówi o ubogich, ale do nich. Pamiętajmy, że są to ludzie, którzy dla Niego opuścili swoje domy i rodziny. Niektórzy sprzedali nawet swój majątek i rozdali pieniądze potrzebującym, aby pójść za Nim.

Wyobraź więc sobie, że jesteś jednym z tych uczniów. Niezwykły Nauczyciel z Nazaretu objawił ci głębokie prawdy oraz ukazał prawdziwy cel i prawdziwą wartość życia, jakie otrzymałeś od Boga. Ze zdumieniem patrzyłeś, jak dokonuje cudów i uzdrawia chorych. Widziałeś nawet, jak ujmuje zmarłych za rękę i przywraca im życie. Dzięki Niemu twoja wiara stała się tak żywa, jak nigdy przedtem.

Obserwując to wszystko odkryłeś, że twoje serce zaczyna się zmieniać. Zdałeś sobie sprawę, że Jezus stał się dla ciebie cenniejszy niż wszystko, co masz, niż praca i pieniądze, niż przywiązanie do rodzinnej miejscowości, niż jakikolwiek inny człowiek.

W Jego słowach o królestwie Bożym znalazłeś coś bardziej wartościowego niż każdy grosz w twojej kieszeni i każda minuta twojego życia.

Kiedy więc Jezus patrzy na ciebie i mówi: „**Zostaw wszystko i pójdz za Mną**” , czujesz, że jest to jedyna słuszna decyzja. A kiedy już idziesz za Nim - wraz ze swymi nowymi braćmi i siostrami - „błogosławiony” i „ubogi” , wiesz dokładnie, co On miał na myśli.

Bolą cię nogi. Od tygodni nie spałeś w wygodnym łóżku. Twoja sytuacja finansowa jest o wiele mniej stabilna niż przedtem. Ale oczywiście jesteś błogosławiony!

➤ **Jak wygląda twoje życie tu i teraz?**

Może pójście za Jezusem sprawiło, że jesteś nieco biedniejszy, ponieważ więcej oddajesz.

Może przyszłość wydaje ci się trochę mniej pewna lub życie według standardów tego świata zaczyna budzić w tobie niepokój.

Zastanów się dzisiaj, ile kosztuje cię pójście za Jezusem. Ale nie zatrzymuj się nad tym. Popatrz również na błogosławieństwa, które otrzymałeś w ciągu swego życia; błogosławieństwa, które mogły pochodzić tylko od Jezusa. On jest wart wszystkich wyrzeczeń.

„Jezu**, jak wielkim błogosławieństwem jest zostać zaliczonym do grona tych, których nazywasz swoimi!”**

1 Kor 7,25-31

Ps 45,11-12.14-17



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

12 września 20**24**

Łk 6,27-38 (Biblia Tysiąclecia)

(27) Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: **Miłujcie waszych nieprzyjaciół**; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; (28) błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. (29) Jeśli cię kto uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty. (30) Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. (31) Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie! (32) Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. (33) I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. (34) Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. (35) Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. (36) Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. (37) Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. (38) Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą wsypią w zanadru wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Te trzy słowa stanowią jedno z największych wyzwań całego Nowego Testamentu. Staje się ono jeszcze trudniejsze, gdy Jezus wyjaśnia, co to znaczy miłować nieprzyjaciół. Mamy nie tylko wyrzec się nienawiści w stosunku do tych, którzy nas krzywdzą, ale miłować ich w konkretny, aktywny sposób.

Jezus mówi bowiem: „**Dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają**” (Łk 6,27-28).

Ten nakaz może wydawać się nierealny, a nawet niesprawiedliwy. Dlaczego mamy czynić dobro i modlić się o błogosławieństwo dla ludzi, którzy nas skrzywdzili lub zamierzają skrzywdzić obecnie? Ponieważ właśnie w taki sposób umiłował nas Bóg.

I czyniąc podobnie, będziemy „**synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych**” (Łk 6,35).

Jezus sam dał przykład, nie przestawszy miłować tych, którzy pragnęli Jego śmierci. Mógł ukryć się ze swoimi uczniami w jakimś bezpiecznym miejscu, ale zamiast tego poszedł do świątyni, aby głosić miłość Ojca tym, którzy spiskowali przeciwko Niemu.

Przebaczył nawet tym, którzy Go ukrzyżowali, i modlił się za nich (Łk 23,34). Tak Jezus miłował swoich nieprzyjaciół i tak miłuje nas.

Kiedy św. Katarzyna Sieneńska posługiwała chorym, czuła, że Bóg wzywa ją do okazywania podobnej miłości. Niejeden raz niektóre z kobiet, którymi się opiekowała, wpadały w złość i lżyły ją. Nie zważając na obraźliwe słowa, Katarzyna opatrywała im rany i troszczyła się o nie bez skargi, usprawiedliwień czy wyrzutów.

Jedna z tych kobiet, Palmerina, została tak poruszona miłością Katarzyny, że okazała skruchę na łożu śmierci, gdy Katarzyna się za nią modliła.

➤ **A jak ty możesz miłować swoich „nieprzyjaciół” ?**

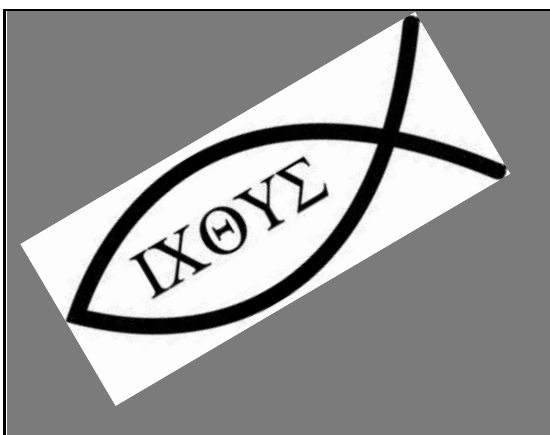
Miłujesz ich, gdy z wyrozumiałością traktujesz bliską osobę, która ciągle narzeka. Kiedy prosisz Boga o błogosławieństwo dla kogoś, kto cię oczernia. Kiedy modlisz się o zdrowie dla osoby, która źle cię traktuje. Za każdym razem, gdy tak postępujesz, miłujesz jak Jezus.

Co więcej, **stajesz się kanałem łaski Bożej**, która uzdrawia z trucizny rozgoryczenia. Nie jest to łatwe, ale jest możliwe. Jezus rozlewa swoją miłość w naszych sercach, a Jego miłość nigdy nie zawodzi.

„Jezu, napelnij mnie Twoją miłością, abym mógł miłować nieprzyjaciół” .

1 Kor 8,1b-7.10-13

Ps 139,1-3.13-14.23-24



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

13 września 2024

1 Kor 9,16-19.22-27 (Biblia Tysiąclecia)

(16) Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii! (17) Gdybym to czynił z własnej woli, miałbym zapłatę, lecz jeśli działam nie z własnej woli, to tylko spełniam obowiązki szafarza. (18) Jakąż przeto mam zapłatę? Otóż tę właśnie, że głosząc Ewangelię bez żadnej zapłaty, nie korzystam z praw, jakie mi daje Ewangelia. (19) Tak więc nie zależąc od nikogo, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam.

(22) Dla słabych stałem się jak słaby, by pozyskać słabych.

Stałem się wszystkim dla wszystkich,

żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych. (23) Wszystko zaś czynię dla Ewangelii, by mieć w niej swój udział. (24) Czyż nie wiecie, że gdy zawodnicy biegną na stadionie, wszyscy wprawdzie biegną, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę? Przeto tak biegnijcie, abyście ją otrzymali. (25) Każdy, który staje do zapasów, wszystkiego sobie odmawia; oni, aby zdobyć przemijającą nagrodę, my zaś nieprzemijającą. (26) Ja przeto biegnę nie jakby na oślep; walczę nie tak, jakbym zadawał ciosy w próżnię, (27) lecz poskrwiam moje ciało i biorę je w niewolę, abym innym głosząc naukę, sam przypadkiem nie został uznany za niezdatnego.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy zdarzyło ci się kiedyś coś takiego? Stoisz wobec trudnej decyzji i nie wiesz, co począć, aż tu nagle przypomina ci się mądra rada przyjaciela, którą usłyszałeś przed laty. Natychmiast wszystko nabiera sensu i wiesz, co masz zrobić. Co więcej, ustępuje wszelki niepokój i lęk, ogarnia cię pokój i ufność. Zaskoczony i wdzięczny, czynisz krótki akt dziękczynienia Duchowi Świętemu, zarówno za przyjaciela i jego radę sprzed lat, jak i za to, że przypomniała ci się ona we właściwym momencie.

Między innymi w ten sposób możemy rozumieć słowa św. Pawła z dzisiejszego pierwszego czytania.

Kiedy pisze on Koryntianom, że stał się „**wszystkim dla wszystkich**”, nie znaczy to jedynie, że starał się dostosować swoje kaznodziejstwo do audytorium, które go słuchało. Mówi również o przyjaźniach, jakie nawiązał, ewangelizując w różnych miejscach.

Misja Pawła nie polegała tylko na tym, że przyjeżdżał, głosił Ewangelię i wyjeżdżał. On nawiązywał bezpośrednie i bliskie relacje z ludźmi. Opowiadał o swoim spotkaniu z Jezusem i słuchał ich historii.

Spał w ich domach, pracował w ich warsztatach i jadł z nimi posiłki. Nawet już po wyjeździe utrzymywał kontakt listowny. Jest oczywiste, że szczerze kochał swoich przyjaciół – a oni jego. I właśnie ta miłość prowadziła ich do Chrystusa.

Oto jak **papież Franciszek** opisuje postawę Pawła: „**Teraz, kiedy Kościół pragnie przeżyć głęboką odnowę misyjną, istnieje forma przepowiadania dotycząca nas wszystkich jako codzienne zadanie. Chodzi o niesienie Ewangelii osobom, z którymi każdy ma do czynienia, zarówno najbliższym, jak i nieznanym. Jest to nieformalne przepowiadanie słowa, które może się urzeczywistniać podczas rozmowy, a także to, które podejmuje misjonarz odwiedzający jakiś dom.**

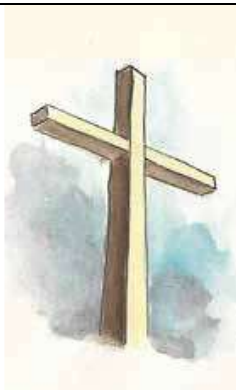
Być uczniem znaczy być zawsze gotowym, by nieść innym miłość Jezusa i dokonuje się to spontanicznie w jakimkolwiek miejscu, na ulicy, na placu, przy pracy, na drodze” (*Evangelii Gaudium*, 127).

Innymi słowy, **nie wystarczy powiedzieć komuś o miłości Boga. Trzeba jeszcze mu ją pokazać.** A wówczas wszystko zależy będzie od Ducha Świętego, który może posłużyć się tobą i twoimi słowami tak, jak uważa za stosowne. Ty masz jedynie skupić się na Jezusowym wezwaniu do miłości.

„Przyjdź, **Duchu Święty**, i pomóż mi nieść miłość Chrystusa wszędzie, gdzie się udam”.

Ps 84,3-6.12

Lk 6,39-42: (39) Opowiedział im też przypowieść: Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwaj? (40) Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Lecz każdy, dopiero w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel. (41) Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? (42) Jak możesz mówić swemu bratu: Bracie, pozwól, że usunę drzazgę, która jest w twoim oku, gdy sam belki w swoim oku nie widzisz? Obludniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka swego brata.



Podwyższenie Krzyża Świętego



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Sobota :
14 września 2024

Flp 2,6-11 (Biblia Tysiąclecia)

(6) On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, (7) lecz **ogłosił samego siebie, przyjmawszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi**. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, (8) uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej. (9) Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, (10) aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. (11) I aby wszelki język wyznał, że **Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca**.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Obchodząc dziś święto Podwyższenia Krzyża Świętego, rozważmy pokorę, z jaką nasz Zbawiciel przyszedł nam na pomoc. List św. Pawła do Filipian opisuje, jak Jezus, przyjmawszy na siebie potworny ból i ciężar naszych grzechów, „**uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej**” (Flp 2,8).

Krzyż - przedmiot upokorzenia i pogardy - stał się narzędziem naszego zbawienia!

Podziękujmy dziś Jezusowi za ten niepojęty dar.

Jezu, Twoje pokorne przyjęcie krzyża zbawiło świat. Będąc Bogiem, ogołociłeś samego siebie i stałeś się człowiekiem, aby dać nam zbawienie i nowe życie. W swoim człowieczeństwie przyjąłeś wolę Ojca dla swego życia. Pomóż i mnie przyjąć wolę Ojca, zwłaszcza, gdy nie jest to dla mnie łatwe i wygodne.


Jezu, Twoje pokorne przyjęcie krzyża zbawiło świat. Bóg Cię „**nad wszystko wywyższył**” za Twoje posłuszeństwo (Flp 2,9). Jesteś żywym świadectwem prawdziwości Twojej nauki o tym, że wielu „**pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi**” (Mt 19,30). W Tobie i Twoim krzyżu szukam siły i mocy, aby iść za Tobą w tym i w przyszłym życiu.

Jezu, Twoje pokorne przyjęcie krzyża zbawiło świat. W swojej pokorze nie potępiasz mnie ani nikogo innego, lecz po prostu oferujesz nam życie wieczne (J 3,17). Chcę iść za Tobą, Jezu, nawet jeśli Twoja droga prowadzi w innym kierunku niż ten, który wydaje mi się słuszny. Zginam kolano i wyznaję, że Ty jesteś Panem mojego życia i Panem tego świata, ku chwale Boga Ojca (Flp 2,10-11)!

„Jezu, Ty jesteś Panem! Postanawiam dziś naśladować Twoją pokorę” .

lub Lb 21,4b-9 Ps 78,1-2.34-38

J 3,13-17: (13) I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił - Syna Człowieczego. (14) **A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego**, (15) aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. (16) Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. (17) Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.

	<p>Syn Człowieczy wiele musi wycierpieć (...) zostanie zabity. (Mk 8,31)</p>
	<p>Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Niedziela : 15 września 2024</p>

Mk 8,27-35 (Biblia Tysiąclecia)

(27) Potem Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: Za kogo uważają Mnie ludzie? (28) Oni Mu odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków. (29) On ich zapytał: A wy za kogo mnie uważacie? Odpowiedział Mu Piotr: Ty jesteś Mesjasz. (30) Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. (31) I zaczął ich pouczać, że

Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że **będzie zabity**, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. (32) A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. (33) Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie. (34) Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje! (35) Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je.

- Skąd Jezus wiedział, że zostanie zabity?
- Czy stąd, że jako Bóg znał przyszłość?
- Albo po prostu dlatego, że po to właśnie przyszedł na świat, aby nas odkupić swoją śmiercią?
- A może to, że został odrzucony przez faryzeuszy i uczonych w Piśmie było dla Niego zapowiedzią tego, co miało się stać podczas świąt Paschy w Jerozolimie?

Być może wszystkie te przypuszczenia są jakoś słuszne, choć pełną odpowiedź poznamy zapewne dopiero w niebie.

Wiemy natomiast, że zdając sobie doskonale sprawę z tego, co Go czeka, Jezus szedł naprzód, nie przestając głosić bezgranicznego miłosierdzia Boga - przesłania, które prowokowało do gniewu wielu słuchaczy i budziło zamęt nawet w Jego najbliższych uczniach.

Wciąż uczył ich i formował - ludzi, o których wiedział, że Go zdradzą, wyprą się Go i porzucą w godzinie próby. Wiedział, jak to się skończy, a mimo to nie zrezygnował z wypełniania swej misji.

Taka jest miara miłości Jezusa.

Nawet świadom, że umrze samotną i bolesną śmiercią, nie zszedł z drogi ofiarnej miłości. Wiedział, że jeśli wytrwa na niej aż po krzyż, to objawienie miłości ostatecznie poruszy serca uczniów, a potem wielu innych ludzi, i je przemieni. Wiedział, że taka jest droga do odkupienia rodzaju ludzkiego i pojednania z Bogiem.

I tak się stało. Spotkanie ze zmartwychwstałym Jezusem w Niedzielę Wielkanocną zmieniło wszystko. Po tym, jak bardzo uczniowie Go zawiedli, On powrócił do nich i okazywał im tę samą miłość, co przedtem. Powrócił i przebaczył im grzech i niewiarę. Powrócił i powierzył im misję głoszenia Jego miłości całemu światu. Dał im też Ducha Świętego, który umocnił ich na tę misję.

Jezus pragnie czynić dla ciebie to samo, co uczynił dla swoich uczniów. Niezależnie od tego, co zrobiłeś i czego nie zrobiłeś, Jego miłość otacza cię nieustannie. Spójrz dziś na Jego krzyż i przyjmij tę miłość.

„Jezu, wychwalam Cię dziś za zwycięstwo - i wierność - Twojej miłości do mnie” .

Iz 50,5-9a Ps 116A,1-6.8-9 Jk 2,14-18